

W ostatnich dniach dużo emocji wywoływały wypowiedzi prezesa Romy, Jamesa Pallotty, na temat przyszłości klubu i niektórych piłkarzy, także dlatego, że część z nich została wyrwana z kontekstu. Oto cały wywiad, jakiego udzielił kilka dni temu "Rai International".

Trener Garcia

JP: Jestem prezesem zaledwie od ubiegłego sierpnia i po raz pierwszy wybieram trenera dla Romy. Nie byłem zaangażowany w wybór Luisa Enrique ani Zemana. Garcia? Spotkałem Rudiego tutaj, w Nowym Jorku. Od razu zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie. Mam nadzieję, że nawiążemy współpracę, która potrwa przez lata. Jest typem człowieka cichego, a z niewiarygodną charyzmą. Przypomina mi naprawdę wielkich trenerów. Wierzę, że spodoba się piłkarzom, ponieważ to chyba jedyny trener, który koncentrować się będzie właśnie na nich. Dobrze pracuje z młodymi, rozumie, że niektórzy z nich mają 18-19 lat i po raz pierwszy trafiają do tak dużego miasta jak Rzym. Że są daleko od domu. I że będzie musiał być dla nich także mentorem.

Sezon w wykonaniu Romy

JP: Kiedy ludzie zaczną mnie poznawać, zrozumieją, że jestem człowiekiem najbardziej kochającym rywalizację na świecie. Niełatwo mi godzić się z porażkami i jestem swoim najsurowszym krytykiem. W ubiegłym sezonie widać było dużo pozytywnych sygnałów, mamy mocnych graczy. Pokonaliśmy wszystkie drużyny ze szczytu, ale niestety graliśmy słabo z zespołami ze środka tabeli. Przez to straciliśmy miejsce w Lidze Mistrzów. Myślę, że to problem braku lidera. To się teraz zmienia i mamy nadzieję, że sytuację rozwiąże przybycie Rudiego. Gdybyśmy pokonali Lazio w finale Pucharu Włoch, byłibyśmy teraz wszyscy bardzo szczęśliwi. Ale kiedy przegraliśmy, wszystko wydaje się teraz, jakby świat się skończył na zawsze. Wszystko to z powodu jednego gola, jednego meczu... Brak mi słów. Porażka pozwoliła mi zrozumieć, że trzeba jak najszybciej zrobić pewne zmiany, żeby móc wrócić do gry i walczyć o scudetto w nadchodzących latach.

Rynek transferowy

JP: Trwają negocjacje. Walter i Rudi przyjechali do mnie i rozmawialiśmy długo o transferach. Mamy listę zawodników, których chcemy sprzedać, oraz takich, których uważamy za pomoc dla Romy. Nie mogę wdawać się w szczegóły. Ostatnio, kiedy publicznie wymieniliśmy nazwisko piłkarza, wszyscy zinterpretowali to tak, jakby już był sprzedany. Ale myślę, że jeden z piłkarzy będzie przyjemną niespodzianką. Trwają teraz negocjacje... Nie mogę jednak wymienić nazwisk.

Daniele De Rossi

JP: Daniele jest wyjątkowy. Uwielbiam jego grę. Na pewno dobrze gra w

reprezentacji. Nie mogę powiedzieć, czy zostanie, czy nie. Wolałbym mieć go w drużynie. Miał dużo drobnych urazów, które wpłynęły na jego postawę w lidze. On sam powiedziałby, że nie ma za sobą najlepszego roku i nie grał tak, jak sam by chciał. Myślę, że to także dotyczy kwestii lidera w drużynie. Uważam, że kontuzja Daniele była poważniejsza, niż publiczność zdaje sobie z tego sprawę. Zobaczymy. Wszyscy zawodnicy oczywiście są częścią mercato. Taka sama sytuacja jest w moich Celtics.

Francesco Totti

JP: Zawsze będzie częścią Romy. Chcemy, żeby w niej został w jakiejś roli. Na pewno zagra jeszcze przez rok, a może i przez dwa. Właśnie prowadzimy z nim rozmowy na ten temat. To ciekawa sprawa. Totti to "potwór", jeśli wziąć pod uwagę jego wiek i to, jak dalej jest sprawny i jak potrafi grać. Czy będzie grał do czterdziestki? Nie wiem tego. Nie wiem, czy ma taki plan. Na pewno chce grać jeszcze rok czy dwa, ale nie wspominał, że do czterdziestki. Niedługo zaczniecie mnie pytać, czy będzie grał do pięćdziesiątki...

Postępowanie w sprawie uchylania się od podatków

JP: Widziałem tylko tytuł w gazecie. Nie znam jeszcze szczegółów. Jestem jednak pewien jednego – z tego, co słyszałem od mojego sztabu, nie mamy nic wspólnego z całą tą sprawą... Nic więcej nie mogę dodać.

Rosella Sensi

JP: Nie rozumiem, dlaczego uznała, że pozwoliłem sobie na negatywne komentarze na temat jej samej czy jej ojca i całej jej rodziny. Skomentowałem tylko kwestię zarządzania marką i mediami społecznymi. To nie ma nic wspólnego z przeszłością. Czasy się zmieniają, technologia rozwinęła się ogromnie. Mówiłem o naszym podejściu do technologii i mediów społecznych, a to nie miało nic wspólnego z jej rodziną. Byli tu kochani i świetnie zarządzali rodziną. W stosunku do nich czuję tylko „love”.

Autor: kaisa